



Duch Święty

„...Z mego weźmie i wam oznajmi”

„Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczyciel was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” – Jan 14:26 (NP).

Zajmiemy się dziś tematem o Duchu Świętym. Co to jest Duch Święty? Jak Pismo Święte o nim się wyraża? Dlaczego my uważamy inaczej niż większość chrześcijan? Jak nam jest wiadomo, większość chrześcijan uważa Ducha Świętego za osobę. A my na podstawie Pisma Świętego będziemy się starać udowodnić, że tak nie jest, że jest to Boża moc, wpływ, siła.

W Dziejach Ap. 19:1-6 jest napisane, że byli pewni uczniowie, którzy wiedzieli coś o Chrystusie, coś o Nim słyszeli, lecz byli ochrzczeni tylko chrztem Janowym, dlatego nie przyjęli Ducha Świętego. Kiedy ap. Paweł ich spotkał, zapytał się: Czy przyjęliście Ducha Świętego? A oni odpowiedzieli: Nawet nie wiemy, że jest Duch Święty. Wówczas kazał ich ochrzcić chrztem w imię Jezusa Chrystusa i gdy włożył na nich ręce, przyjmowali Ducha Świętego.

Co to jest Duch Święty? Jakie są w Piśmie Świętym wzmianki o Duchu Świętym? Otóż Pismo Święte używa nazw: Duch Święty, Duch Boży, Duch Chrystusowy, Duch Świętobliwości, Duch Prawdy i Zdrowego Zmysłu, Duch Wolności, Duch Ojcowski, Duch Obietnicy, Duch Pokory, Duch Wyrozumienia, Duch Mądrości. Duch Chwały, Duch Rady, Duch Łaski, Duch Przysposobienia Synowskiego, Duch Proroczy. Wszystkie te określenia odnoszą się do tego jednego Ducha Świętego. Rozumieemy, że Duch Święty jest to coś świętego, coś doskonałego. Duch Boży, dlatego że pochodzi od Boga. Duch Chrystusowy, bo pochodzi od Chrystusa. Duch Świętobliwości, bo do takiego życia prowadzi. Duch Prawdy i Zdrowego Zmysłu, bo jeżeli ktoś przyjmie takiego Ducha, to on wprowadza go w prawdę, daje mu zdrowy zmysł. Wtedy taka osoba potrafi żyć jako chrześcijanin, nie popełnia błędów. Duch Wolności, bo on wprowadza do wolności – nie ma tam przemocy, siły, Duch daje wolność. Duch Ojcowski, bo pochodzi od Ojca. Duch Obietnicy, bo Chrystus powiedział: „Ja idę do Ojca mego, ale On pošle wam Ducha Świętego”, to była obietnica. Duch Pokory, bo prowadzi do pokory. Duch Wyrozumienia, ponieważ daje to wyrozumienie. Duch Mądrości, bo od tej chwili otrzymujemy niebiańską mądrość. Duch Chwały, bo przez niego możemy chwalić Pana Boga i

Pana Jezusa. Duch Rady, który nam udziela pewnej rady. Łaski, Przysposobienia Synowskiego, bo od tej pory jesteśmy przyjęci za synów Boga. Duch Proroczy, dlatego że na podstawie tego Ducha możemy przewidywać pewne rzeczy na przyszłość, możemy mówić o Królestwie, o innych rzeczach, które dopiero w przyszłości się spełnią. Należy pamiętać, że wszystkie przytoczone tutaj określenia odnoszą się zawsze do tego samego Ducha Świętego.

Przeciwnym do opisanego Ducha Świętego jest duch bojaźni, duch niewoli, duch światła tego, duch błędu, duch wieszczcy, duch antychrystusowy, duch szatański, duch drzemania. I jak myślę, każdy się zgodzi z tym, że to nie są jakieś istoty duchowe, lecz różne zarysy charakteru, jakiś wpływ złego. Jeżeli ktoś ma ducha bojaźni, to nie trzyma w sobie jakiejs istoty, tylko jest opanowany taką bojaźnią. Albo duch niewoli oznacza, że samego siebie wprowadza w niewolę. Podobnie Duch Święty jest to Boska moc, Boska siła, Boska potęga, działalność, twórczość, nauka, słowo. Najlepszy dowód, że nawet nauka Chrystusowa, nauka Boża nazwana jest duchem, znajdujemy w Ew. Jana 6:63: „*Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem*” (NP).

Kiedy Jezus głosił Ewangelię, kiedy mówił słowa, to wyrażał ducha, dawał go. Mówił, że ciało nic nie pomaga, ale te słowa, które On mówił, są duchem i żywotem. W jakim sensie? Bo nawet ludzie widzieli, że pomiędzy nauczaniem uczonych w Piśmie a nauczaniem Pana Jezusa jest różnica. Mówili, że gdy Jezus nauczał, „mówił jako moc mający”, bo duch to nie jest nic innego jak moc. Jest to siła, siła przekonywania, która tak wpływała na człowieka, że mógł się zmieniać, mógł stawać się inną istotą pod wpływem tej Prawdy, którą Pan Jezus głosił i słów Jego nauki. Był to przykład pokazujący, że gdy jest mowa o Duchu Świętym, to jest to Boska potęga. Pan Bóg rządzi całym wszechświatem, od Niego pochodzi Boska siła twórcza, Boska energia, która stworzyła cały wszechświat, a także życie, które daje Pan Bóg. I dlatego Duch Boży oznacza najpierw moc Bożą, to, że Pan Bóg jest potężny i silny i że to, co powie, zawsze się wykona. Dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych, bo rządzi się tą potęgą. Drugim znaczeniem jest moc, która może być energią życia, fizyczną siłą, twórczą siłą myśli. Trzecim jest spłodzenie, czyli przeistaczająca siła lub wpływ znajomości Prawdy. Pan Bóg spładza ludzi ziemskich, przez co kiedyś mogą stać się istotami duchowymi.

„Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha



Chrystusowego, ten nie jest jego” – Rzym. 8:9 (NP). Jest tutaj mowa o Duchu Bożym i Duchu Chrystusowym. Ale jest to ten sam duch. Gdyby to była jedna istota, to nigdy nie byłoby to tak nazwane. Jeszcze raz: „Ale wy nie jesteście w ciele”, bo chrześcijanie spłodzeni z ducha żyją w duchu, „Duch Boży mieszka w was” – nie myślimy jednak, że w nas mieszka jakaś istota duchowa. „Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” – to oznacza, że mamy Boską siłę, spłodzenie, Chrystusową naukę, moc. I to jest właśnie ten Duch.

Pan Jezus był spłodzony w Jordanie przez Ducha Świętego. Mówi o tym Łuk. 4:18: *„Duch Pański nade mną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelię ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność”* (BG). Chrystus Pan powiedział, że Duch Pański jest nade mną, bo w Jordanie Duch Święty na Niego zstąpił. Boska siła, moc i wpływ zstąpiły i od tej pory Chrystus Pan wzrastał jako Nowe Stworzenie. „Duch Pański nade mną, przeto mnie pomazał” – i to jest jakiś wpływ, coś, czym można pomazać. „Abym opowiadał Ewangelię...” – czyli od tej pory Chrystus Pan otrzymał taką siłę, taką moc od Boga, której do trzydziestego roku życia nie posiadał. Dlatego na podstawie tej Boskiej mocy On uzdrawiał chorych, leczył, a nawet wskrzeszał z martwych, bo otrzymał od Boga właśnie to prawo, moc itd. Proroczko jest nawet tak o Chrystusie powiedziane (Izaj. 11:1-3). Czyli znowu mowa o tym samym Duchu, którego określenia są tu wymienione. Chrystus od tej pory posiadał moc Bożą Ducha Pańskiego, mądrość Bożą, większą niż przeciętnych ludzi, większą niż Adam, gdy był doskonały, większą niż sam Chrystus miał do 30 roku życia. Innymi słowy Jezus otrzymał Boską potęgę, protekcję, moc.

Teraz podam kilka dowodów, na podstawie których niektórzy twierdzą, że Duch Święty to jest osoba. „*Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego pośle Ojciec w imieniu moim, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział*” – Jan 14:26 (BG). To jest werset, na podstawie którego trynitarze twierdzą, że Duch Święty to istota równa Bogu i na dowód podają słowa: „*I pocieszyciel ON Duch Prawdy*”. Podkreślają, że ten zaimek ‘on’ odnosi się do osoby. Zaznaczają też, że tylko jakaś istota może nauczyć, przypomnieć. Na pozór mogłoby się tak wydawać, tylko że w greckim tekście nie ma takiego słowa. Grecki tekst brzmi mniej więcej tak: „*Lecz pomocnika, Ducha Świętego, Ojciec pośle wam w imieniu moim, ten nauczy was wszystkiego, przypomni te rzeczy, które do was mówiłem*”. Nowy Przekład oddaje to mniej więcej w ten sam sposób, nie używając zaimka osobowego ‘on’. Ale dalej się upierają przy tym, że tylko istota może nauczyć. Ale czy tylko istota może nauczyć? Nie tylko! Nieraz mówimy, że „Biblia mówi”,

„Biblia nas uczy”. Ktoś coś napisał i potem my to czytamy i mówimy, że to nas uczy. Mówimy też, że „Chrystus uczy”, „mówi”, chociaż On już dawno umarł. Jednak Jego słowa, które są zapisane, to one właśnie nas uczą. I dlatego nie możemy powiedzieć, że tylko istota może nas czegoś uczyć, ale też słowa, nauka, nawet moc Boża, natura, nasze błędy. I tutaj Pan Jezus nie miał na myśli, że przyjdzie jakaś istota, która będzie nas czegoś uczyć, tylko pośle Pocieszyciela. Jego moc, nauka, wpływ, ona zawsze z nami będzie i będzie prowadziła, przypominała Jego naukę, zarówno rzeczy przeszłe, jak i przyszłe.

„[Ojciec da] *Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie*” – Jan 14:17 (BG). Tu znów mówi „onego”. Ale w greckim przekładzie też jest to opuszczone, mamy zapisane tylko: „Ducha Prawdy”. A Duch Prawdy to jest nauka Chrystusa, to jest Prawda, która została przekazana. Jest to Prawda, której świat przyjąć nie może i nie przyjmuje. Dlaczego? Bo jej nie zna. Lecz my znamy tę Prawdę, tę siłę Bożą, która nas będzie utrzymywać.

„*Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie. On mię uwielbi; bo z mego weźmie, a opowie wam*” – Jan 16:13-14 (BG). I znowu mamy użycie zaimka ‘on’, ale w grece tego nie znajdujemy. Ten duch Prawdy był zesłany w dniu Pięćdziesiątnicy. Jak wiemy, Piotr bał się i zapał się Jezusa, tak jak i inni się lekali. A po zesłaniu Ducha Świętego cała ta bojaźń ich opuściła. Gdy tylko ta siła była na nich zesłana, to Piotr wstał i wygłosił kazanie. Ta siła uczyniła ich zdolnymi apostołami.

Żaden z podanych wersetów nie mówi o osobie, w grece użyte jest słowo ‘parakletos’, czyli pocieszyciel. Parakletos powinno być przetłumaczone: „I przyjdzie do was pocieszyciel, pomoc, zachęta, wzmocnienie Prawdy, której wy jeszcze dzisiaj zrozumieć nie możecie. I wtedy kiedy przyjdzie ta Boska zachęta, pomoc, to stanie się dla was to wszystko jasne”.

„*A teć są ostateczne słowa Dawidowe. Rzekł Dawid, syn Isajego, rzekł, mówię, mąż, który był zacnie wywyższony, pomazaniec Boga Jakóbowego i wdzięczny w pieśniach izraelskich: Duch Pański mówił przez mię, a słowa jego przechodziły przez język mój*” – 2 Sam. 23:1-2 (BG).

Duch Pański mówił przez proroków, byli oni pod wpływem Boskiej mocy. I pod wpływem tej siły śpiewali, układali pieśni, a nawet mówili rzeczy, których sami nie rozumieli. Bóg ich używał, wpływał na ich umysł i służyli oni jako narzędzia. Sam Dawid mówi, że to, co on pisze, to nie pochodzi od niego, tylko że jest to przekazane przez Ducha Pańskiego. Niekoniecznie, że



to jakaś istota, lecz że to Pan Bóg swoją mocą wpływał na Dawida i dlatego on pisał i działał. Tak samo jak prorocy, tak i my dzisiaj mówimy. Tak samo mówiąc, że w każdym z nas mieszka Duch Boży, nie mamy na myśli, że przebywa on w formie jakiejś istoty. Bóg jest Duchem, Jezus, aniołowie i swoją siłą, naukę poprzez Ducha Świętego w nas działają.

W Starym Testamencie Duch jest przetłumaczony ze słowa „ruah”, które jest tłumaczone najczęściej jako „wiatr”. W Nowym Testamencie mamy słowo „pneuma”, które jest podobnie tłumaczone jak hebr. „ruah”. W Starym Testamencie „ruah” 4 razy przetłumaczono jako „tchnienie”, np. dał Pan Bóg człowiekowi dech żywota, „ruah” – tchnienie, 28 razy jako „dech”, 6 razy jako „zmysł”, 8 razy jako „woń, zapach” i 90 razy jako „wiatr”. I dlatego Chrystus Pan powiedział do Nikodema, że narodzony z Ducha świętego jest jak wiatr. Nie wie, skąd idzie ani dokąd, ale czuje Boską potęgę i moc.

Pan Bóg jest duchem, trzeba o tym pamiętać, żeby nie popaść w drugą skrajność i twierdzić, że Jego Duch to coś zupełnie bez znaczenia lub po prostu „nic”. Nie, Pan Bóg jest istotą duchową, ma swoje ciało, właściwości. Są to istoty podobne nam, ale nie fizycznie. Podobnie człowiek składa się z ciała, ale sam człowiek cielesny nie może istnieć. Potrzeba mu jeszcze tej siły, energii. Podobnie i istoty duchowe mają ciała duchowe, ale także są tą siłą duchową, którą działają. Takim jest Bóg, zmartwychwstały Jezus, aniołowie.

W odniesieniu do Boga Jezus tak powiedział do Samarytanek: „*Aleć idźcie godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec takowych szuka, którzy by go chwalili. Bóg jest duch, a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie*” – Jan 4:23-24 (BG). Bóg jest istotą duchową, On istnieje, żyje, działa, a my mamy Go chwalić w Duchu, czyli poprzez Jego Słowo, naukę, poprzez wszystko, co otrzymaliśmy. Boża siła twórcza jest pokazana w 1 Mojż. 1:1-2, gdzie czytamy, że Boska siła, twórcza energia unosiła się nad Ziemią – Jego wszystkie zamysły, plany unosiły się, czyli działały na powierzchni Ziemi.

Wpływ na proroków

2 Piotra 1:21: „*Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc mówili święci Boży ludzie*” (BG). Prorocy nie sami mówili, ale poprzez Ducha Świętego. Bóg wpływał swoimi słowami, on im przekazywał, co mieli mówić, niekiedy prorocy sami nie rozumieli swoich wypowiedzi. Nieraz się sprzeciwiali, jak Jonasz, który chciał przed Bogiem uciec. Ale żadne jego działania nic nie dały i tak musiał wypełnić to, czego Bóg chciał, bo Bóg działał swoją mocą. Inaczej mówiąc, jak jest jakieś

państwo to rządzący prezydent wydaje swoje prawo, ustawy. Te ustawy rządzą całym jego krajem, i to jest duch tego prawa, on przemawia do nas. Tak i Bóg wydał swoje ustawy i to jest Jego moc, która rządzi całym światem i jej wszyscy muszą podlegać. My nazywamy tę moc Duchem Świętym, to jest tylko wynik jego działalności. I działalność Boga i Jezusa w skrócie jest tak nazywana – Duch Boży, Duch Święty. I ten właśnie Duch wpływał na proroków, działali oni pod jego wpływem.

W podobny sposób zbudowany był Przybytek. Pan Bóg widział, że cielesny człowiek sam by tego nie wykonał, dlatego musiał zadziałać swoim Duchem Świętym (2 Mojż. 28:3). Bóg wpłynął na niektórych ludzi, dał im taką mądrość, nieraz nadprzyrodzoną, aby mogli wykonać pewne rzeczy, jak np. szatę, namiot.

Jak jeszcze Pan Bóg pomógł Mojżeszowi podczas wędrówki po pustyni? W 4 Mojż. 11:16-17 czytamy, że Pan Bóg kazał wybrać Mojżeszowi 70 mężów, starszych Izraela: zacnych, moralnych, godnych zaufania. Bóg wziął potem ducha z Mojżesza i rozdzielił pośród tych mężów, aby mogli nieść brzemień tego narodu razem (4 Mojż. 11:24-27). Gdyby to była jakaś istota, to czy dałoby się ją jakoś rozdzielić? Względem Boga i Jezusa to nie jest możliwe. Ten duch nie był nad nimi chwilowy, ale trwały. Ale jeżeli przyjmujemy, że jest to Boska moc, energia, to może być ona przekazywana, dzielona.

Wpływ na królów

W 1 Sam. 11:6 czytamy słowa: „*Tedy zstąpił Duch Boży na Saula, gdy usłyszał słowa te, i zapalił się gniew jego bardzo*” (BG). Gdy Saul usłyszał, że Nachasz Ammonita napadł na Izraelitów i chciał ich zniewolić, to wtedy Duch Boży, którego Saul otrzymał, gdy został królem, zstąpił na niego. Nie znaczy to, że istota Boska na niego zstąpiła, tylko Boża siła, energia.

Dawid został pomazany oliwą, a to spowodowało, że Bóg go przyjął za króla i Boży Duch również na niego spłynął (1 Sam. 16:13-14). Z kolei od Saula odstąpił Duch Pański i zaczął go trapić duch zły, też od Pana. Czy Pan Bóg może mieć ducha złego? Tak, tylko jak możemy to rozumieć? Saul, będąc królem, był pod wpływem Ducha Świętego, działała w nim ta moc, ale kiedy został namaszczony Dawid, Bóg odjął od niego swego Ducha. A jak wiemy, gdy tylko Bóg odejmie swoją działalność, swą łaskę, to od razu przychodzi Szatan, czyli Bóg dozwolił na to zło. Nie weszła w jego serce jakaś zła istota duchowa, tylko miał na niego wpływ Szatan i jego zła działalność. Dlatego jest powiedziane, że od Pana, ponieważ Bóg na to pozwolił.

Nowy Testament

Duch, o którym czytaliśmy w Starym Testamencie, jest tym samym Duchem, o którym jest mowa w Nowym



Testamencie. Kłopotliwym może być werset z Ew. Jana 7:39 mówiący, że Duch Święty nie był dany, bo jeszcze Jezus nie był uwielbiony. Mówiliśmy wcześniej, że Duch Święty był nad prorokami i nad królami w Starym Testamencie, a tu czytamy, że jeszcze nie był dany. Dopiero kiedy Jezus został uwielbiony, to potem, w dniu Pięćdziesiątnicy został zesłany Duch Święty. Tutaj chodzi o Ducha spłodzenia, poprzez którego Bóg wybiera z istot ziemskich osoby, które będą kiedyś w niebie. I nigdy wcześniej nie było takiego czasu, w którym w taki sposób Duch był udzielany. W tym sensie, że to boska siła przeistaczająca wybiera osoby, które kiedyś staną się istotami duchowymi. Osoby, które uważają, że Abraham, Abel, prorocy itd. będą w Kościele, są w błędzie. Przytoczony werset się temu sprzeciwia, takiego czegoś nie będzie, ponieważ w tamtym czasie Chrystus nie złożył jeszcze okupu. Dopiero gdy go złożył, został uwielbiony i wtedy został zesłany Duch Święty – Kościół zaczął być wybierany. Dlatego też mężowie Starego Testamentu nie będą w Kościele.

Nasz Zbawiciel otrzymał Ducha Świętego „nie pod miarą” – zapisane jest to w Ew. Jana 3:34. Czy istotę można by mierzyć w jakiś sposób? Rozdzielać pod miarą lub nie pod miarą? Jeżeli natomiast przyjmujemy naukę, że jest to moc Boża, wpływ, to wtedy jest dla nas zrozumiała ta myśl, że Jezus otrzymał tego Ducha nie pod miarą. My natomiast otrzymujemy z niego tylko jakąś miarę, w pewnym stopniu. Ten, kto się więcej poświęca, otrzyma go więcej. Kto więcej będzie badał Pismo Święte, ten go otrzyma więcej, ale nigdy nie otrzymamy tyle Ducha co Chrystus. Pan Jezus nie raz to obrazował, na przykład w talentach. Naśladowcy otrzymują tyle Ducha, ile mają wiary. Otrzymujemy Ducha Przysposobienia Synowskiego, Ducha Synostwa, Ducha Świętobliwości, Ducha Prawdy, tak jak na początku wymieniliśmy. Duch przysposobienia czyni nas synami Bożymi. Kiedyś nie byliśmy dziećmi Bożymi, ale dzięki niemu Bóg nas przyjmuje i daje nam swoją moc, siłę, opiekę, gwarancję. Tak jak rodzice – gdy adoptują dziecko, to dają mu wszystko, przysposabiają go.

W Ew. Jana 1:12-13 znajdujemy słowa, że ci, którzy uwierzyli, otrzymali moc, aby stali się synami Bożymi. W przeszłości działalność Ducha była mechaniczna – wszyscy do czasu Chrystusa: prorocy, mężowie mieli tę działalność mechaniczną. Dla nas obecnie działalność ta jest sympatyczna i objaśniająca. Jak to zrozumieć? Kiedyś prorocy mieli powiedzieć pewne rzeczy, a niektórych z nich nawet nie rozumieli. Natomiast dzisiaj Duch Święty nam wyjaśnia, oświeśla drogę i przekazuje wszystkie potrzebne do zbawienia prawdy.

Czym mają się charakteryzować ludzie posiadający Ducha Świętego? Pod każdym względem powinni być zrównoważeni. Jeżeli ktoś w każdym miejscu umie się zachować, w warunkach przyjaznych, jak i nieprzy-

jaznych, nie denerwuje się, może cieszyć się z tego, że jest pomazany. Duch Boży jest to Duch radości i pokoju, każdy posiadający go powinien nieść pokój i błogosławieństwo. Gdziekolwiek się znajdziemy, możemy rozpoznawać, że chrześcijanin napełniony Duchem Świętym zawsze będzie spokojny, nie będzie się unosił.

Duch Święty pokazany jest w oleju pomazania. W dawniejszych czasach Najwyższy Kapłan był pomazany takim olejkim, ale też królowie (jak czytaliśmy, Samuel namaścił Saula, Dawida). Olej służył w tamtym czasie za lekarstwo, leczył rany, ale także służył jako światło. Także dla nas Duch Święty jest światłością, prowadzi nas. Jest to olejek, który leczy nasze grzechy, jest naszym pokarmem, źródłem siły.

Najgroźniejszym przeciwnikiem Ducha Świętego jest duch bojaźni, obawy. Powoduje on myśli wywołujące lęk, czy wytrwamy, czy znajdziemy się w Królestwie itd. Ktoś spłodzony z Ducha Świętego nie może mieć tej obawy w swoim sercu, zgodnie z tym, co czytamy w 1 Jana 4:18: „*W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości*” (NP). Miłość to wynik Ducha Świętego; kto ma ją w sobie, ten nie ma ducha bojaźni. Duch obawy nie musi koniecznie pochodzić od Szatana, od złego, ale może być zwykłą ludzką obawą. My jako chrześcijanie powinniśmy mieć w sobie trochę bojaźni, ale tej pożytecznej, która by nas trzymała w równowadze. Nie w takim stopniu, abyśmy popełniali błędy i upadali. Duch bojaźni może stać się pożyteczny w Nowym Stworzeniu, ale to nie on ma panować nad naszym sercem. W 2 Tym. 1:7 czytamy, że Bóg nie dał nam Ducha bojaźni, czyli nie dał jakiejś istoty, ale dał nam Ducha mocy, miłości.

Jakie dary poprzez Ducha Świętego otrzymywali chrześcijanie w starożytności, a jakie pozostały dla nas?

W dawniejszych czasach były dary mówienia językami, czynienia cudów (zob. 1 Kor. 12:3-11). Ustały one ze śmiercią apostołów. Nam pozostał dar wiary. Są pewni ludzie, którzy chcieliby wierzyć, ale nie potrafią. Apostoł wyliczając te wszystkie dary, zaleca, abyśmy starali się usilnie o jeszcze lepsze dary. Jeszcze lepszymi darami są owoce Ducha Świętego, o czym czytamy w Gal. 5:22-23. Lepszym darem jest mieć miłość, niż posiadać dar mówienia językami. Choćbyśmy znali proroctwa i umieli przepowiadać przyszłość z detalami co do dnia i godziny, a nie mielibyśmy wiary i miłości, to nic nam to nie pomoże (1 Kor. 13:1-13). Chrześcijanie otrzymali na początku dobre dary, ale z biegiem czasu, jak nauka Boża się utwierdziła, została przelana na papier, to tamte dobre dary ustały – my mamy w sobie rozwijać te lepsze dary. Owoc zawiera w sobie podwójną myśl. Jest to dar Ducha Świętego, ale stopniowego rozwijania się aż do dojrzałości, jako wynik również naszej pracy.



Tamte dary były otrzymywane bez żadnej pracy, bez żadnego wysiłku. Teraz mamy dary, które wymagają naszej współpracy, są one stopniowe.

Należy też pamiętać, że Ducha Świętego można również zasmucić. Ale skoro mówiliśmy, że to nie jest istota, to jak można ją zasmucić? Tak, można. Można zasmucić idee, Biblię, naukę. Gdy ktoś źle czyni, to wszyscy się smucą, Bóg, inni chrześcijanie.

Ducha Świętego można też zagasić poprzez powrót do grzechu. Po prostu zrywając z całą tą ideą, nauką, mocą Bożą. Jak wiemy, istoty nie da się zagasić, ale ideę, naukę tak. Ktokolwiek by świadomie podeptał tego Ducha, ten podlega pod Boski wyrok wtórej śmierci,

bo tak mówi apostoł Paweł w Hebr. 6:4-6. Gdyby tak się stało, to jest to niemożliwe, aby z takiego stanu powrócić do Bożej łaski.

Dlatego starajmy się. Jesteśmy pod wpływem Ducha Świętego, korzystamy z Boskiej mocy, siły, wpływu, więc starajmy się prowadzić nasze życie jak najbardziej szlachetnie, moralnie, żebyśmy nigdy nie przynosili ujmy Bogu, Chrystusowi, Duchowi Świętemu, Boskiej mocy i tej całej idei, bo wtedy może się z nami stać coś bardzo złego.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie nagrania wygłoszonego wykładu